

DZIEŃ DOBRY CZY BONJOUR?

Organizacja terapii logopedycznej we Francji

Opis tej sytuacji we Francji należy zacząć od wyjaśnienia statusu logopedy. We Francji jest tylko 16 ośrodków, w których kształcą się logopedzi. Każdy fakultet należy do wydziału medycznego i liczba miejsc jest ograniczona, tzw. numerus clausus. Logopedzi nie pracują w instytucjach typu szkoła lub przedszkole. Większość logopedów pracuje w sektorze prywatnym. Każdy logopeda, który otwiera własny gabinet, musi spełnić szereg zasad oraz dostaje specjalny numer. Wizyta w gabinecie logopedycznym jest refundowana, niezbędne jest ubezpieczenie oraz skierowanie od lekarza pierwszego kontaktu. Zadaniem lekarza jest więc poinformowanie rodziców o potrzebie konsultacji ze specjalistą. W praktyce bardzo często rodzice otrzymują informacje, że dzieci, zwłaszcza chłopcy, zaczną mówić później, ponieważ są dwujęzyczne. Kolejnym problemem jest system ograniczania przez ministerstwo liczby logopedów (zawód reglamentowany), co sprawia, że wczesna interwencja, tzn. przed 3 rokiem życia, w ogóle nie istnieje.

Przy szpitalach natomiast istnieją specjalne oddziały, w których ekipy wielodyscyplinarne zajmują się pomocą i diagnozą

rodzin dwu- i wielojęzycznych. Są to serwisy na bardzo dobrym poziomie, które pracują nawet z dziećmi poniżej 3 roku życia. Serwisy mają do dyspozycji książki dla dzieci w językach całego świata. Dzięki temu możliwa jest obserwacja interakcji między dzieckiem a rodzicem podczas lektury w języku rodzica. Książki zawierające ilustracje często ułatwiają też komunikację między rodzicem i personelem, który nie zawsze ma do dyspozycji tłumaczy.

Przy szpitalach natomiast istnieją specjalne oddziały, w których ekipy wielodyscyplinarne zajmują się pomocą i diagnozą rodzin dwu- i wielojęzycznych.

Niestety nie wszyscy wiedzą o istnieniu takich ośrodków i rodzice, zwłaszcza tacy, których poziom opanowania języka jest niski, obawiają się braku możliwości wyjaśnienia problemów dotyczących rozwoju dziecka. Dodatkowo są często źle poinformowani przez najbliższe otoczenie, które utwierdza



Nie ma informacji w dwóch językach – po polsku i po francusku – na temat rozwoju psychologicznego i językowego dzieci pochodzenia polskiego. Na terenie całej Francji istnieje tylko kilka przedszkoli z językiem polskim - czynnych w środę po południu i w sobotę rano. Rodzice nie czują wsparcia w wychowaniu dzieci w dwu- i wielojęzyczności. Tak wyglądają francuskie realia. Czy dzieci pochodzenia polskiego mówią po polsku?

ich w przekonaniu, że kiedy dziecko pójdzie do przedszkola, to zacznie mówić – wszystko to powoduje odwlekanie w czasie wizyty specjalistycznej.

Starają się robić to jak najlepiej, ale podkreślają brak pomocy i brak konkretnych informacji na temat rozwoju dziecka z dwujęzycznością polsko-francuską.

Komunikacja w rodzinie

W rodzinie dwujęzycznej są trzy możliwości komunikacji: mówimy w języku kraju, w którym jesteśmy, mówimy językiem z kraju, z którego pochodzimy, albo mieszmamy dwa języki. Wybór sposobu komunikacji jest w znacznym stopniu związany z historią rodzinną i osobistą. Język ojczysty może zostać odrzucony ze względu na bardzo negatywne emocje, konflikty itp. Często rodzice nie zdają sobie sprawy z tego, jak ważną rolę odgrywają w rozwoju mowy dziecka (Hélot, 2007).

Dzięki badaniu dwujęzyczności polsko-francuskiej we Francji mamy możliwość analizy zachowań lingwistycznych rodziców i opiekunów.

Statystycznie można podzielić rodziców na dwie kategorie. Pierwsza kategoria - to ludzie wykształceni, którzy pełnią stanowiska odpowiadające ich wykształceniu. Oni znają dobrze francuski. Dla tych rodziców przekazywanie kultury, języka jest rzeczą oczywistą, ale nie są pewni, czy proces nauki języka polskiego nie utrudni albo nie opóźni nauki języka francuskiego.

Dzięki badaniu dwujęzyczności polsko-francuskiej we Francji mamy możliwość analizy zachowań lingwistycznych rodziców i opiekunów.

Druga kategoria rodziców - to osoby, którzy przyjechali na tzw. zarobek. W tej grupie rodzice nie przekazują języka w sposób świadomy, ale raczej jako wybór konieczny, ponieważ mają świadomość, że ich poziom kompetencji językowych w języku francuskim jest niski. Jednak osoby te mają nadzieję, że dziecko szybko opanuje język francuski. W związku z tym nie mają zwyczaju poprawiania dziecka w języku polskim i nie poszerzają słownictwa w tym języku. Często matki w momencie badania uświadamiają sobie, że nie nauczyły dziecka mówić w swoim języku.

Szkoła powinna być miejscem, które waloryzuje kompetencje kulturowe i językowe dzieci z językami innymi niż francuski.

Oczywiście, w wyżej wymienionych grupach są odstępstwa od tej reguły, tzn. rodzice znają świetnie język kraju pobytu i mówią w nim do dziecka, są także osoby, które mimo wykształcenia czują potrzebę, żeby dziecko mówiło do nich w ich języku.

Dla wszystkich rodziców ważne jest, aby otrzymywać informacje z pewnego źródła. Niestety obecnie nie ma takich informacji w języku polskim i francuskim. Z obserwacji poczynionych podczas badań wynika, że warto pokazywać rodzicom dokumenty dotyczące dwu- i wielojęzyczności, ponieważ rodzice nie wierzą, że mogą wychować dziecko dwujęzyczne, które nie będzie miało problemów w szkole.

Prestię języka

Różne języki mają różny status w społeczeństwie. Dziecko może odczuwać wstyd z powodu niskiej wartości języka, w którym mówi (Hamers, Blanc, 1995). Dlatego szkoła powinna być miejscem, które waloryzuje kompetencje kulturowe i językowe dzieci z językami innymi niż francuski.

Nauczyciele odgrywają bardzo ważną rolę we wspieraniu dwujęzyczności. W praktyce wielu nauczycieli myśli, że skoro dziecko jest we Francji, to musi od razu porozumiewać się jak dziecko jednojęzyczne z tego kraju. Ministerstwo Edukacji we Francji wydaje broszury informacyjne dla nauczycieli i rodziców dotyczące korzyści wynikających z wielojęzyczności. Brak szkoleń dotyczących tej tematyki, wielokulturowość dzieci i brak kontaktu z rodzicami powoduje jednak, że zmęczeni nauczyciele nie mają sił na edukację, która akceptuje i wspiera dzieci dwu- i wielojęzyczne.

Jak wynika z obserwacji, prawie każdy rodzic dziecka z językiem polskim usłyszał pytanie: w jakim języku mówi pan(-i) do dziecka? Pytanie to jest poprzedzone radą, aby używać więcej francuskiego w domu albo nawet ciągle mówić do dziecka po francusku. Taką radę słyszą zwłaszcza rodzice dzieci z problemami z opóźnieniem rozwoju mowy. Często są więc zdezorientowani, nie wiedzą, co robić i aby pomóc dziecku, które ma „jakieś problemy” z rozwojem języka, przestają mówić do dziecka po polsku.

W takich sytuacjach warto podawać rodzicom konkretne przykłady, np. rodziców z angielskim czy japońskim, którzy mówią do swoich dzieci w tych językach i nikt nie radzi im zaprzestania tego. Taki bardzo prosty przykład daje dużo do myślenia.

Rodzice z językami, których nie uczy się na standardowych kursach językowych, sporadycznie zadają podczas badań logopedycznych pytania dotyczące kompetencji językowych dziecka w ich języku. Wielu autorów pisze o „mutyzmie języka matki” (Rezzoug, 2011). To pokazuje, że w rzeczywistości

jest bardzo mało dzieci dwujęzycznych. Według statystyk przeprowadzonych w regionie Francji, w którym jest wielu imigrantów (Seine-Saint-Denis), tylko 15% dzieci można ocenić jako rzeczywiście dwujęzyczne (Moro, 1988).

Nie powinno się tworzyć idealnej wizji dziecka dwujęzycznego, które jest jak translator w każdej dziedzinie. Trzeba jednak głośno mówić o szansach, które daje dwujęzyczność,

Bardzo istotne jest, aby język słabszy był wspierany w momencie, kiedy dzieci mają kontakt z osobami jednojęzycznymi. Według badań dzieci z rodzin pochodzenia arabskiego, w których językiem używanym w domu jest język arabski, są one stygmatyzowane w krajach ich rodziców, ponieważ nie posługują się tym językiem tak dobrze, jak rówieśnicy w kraju ich rodziców. Jest to czynnik negatywny, który oddala dziecko od chęci zwiększania kompetencji językowych (Barontini, 2008). Ciężko jest natomiast powiedzieć, jak wspierane są rodziny, które dbają o przekazanie języka i w jaki sposób dziecko jest oceniane w Polsce. Czy rodzina jest zachwycona, jak pięknie dziecko mówi po francusku, czy może wspiera dziecko, kiedy stara się ono mówić po polsku?

Warto podkreślić na koniec, że nie powinno się tworzyć idealnej wizji dziecka dwujęzycznego, które jest jak translator w każdej dziedzinie. Trzeba jednak głośno mówić o szansach, które daje dwujęzyczność, ponieważ świadomość w tej kwestii jest naprawdę niewielka. Jednak nie można się dziwić rodzicom, którzy czują się zagubieni i często nie wiedzą, jaki skarb w postaci dwujęzyczności mogą przekazać dzieciom. Takie wsparcie można zapewnić, tworząc np. przedszkola polsko-francuskie, wydając broszury informacyjne, prowadząc dyżury specjalistów w języku polskim i francuskim. Rodzice Polacy i instytucje polskie nie powinny zapominać, że: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci.

W tym wypadku naprawdę warto!

Justyna Reneteau

Doktorantka Université Paris 8, koordynator i neurologopeda francusko-polski, posiada wykształcenie z zakresu logopedii oraz neurologii i języka francuskiego jako obcego

Literatura:

- Hélot C., Du bilinguisme en famille au plurilinguisme à l'école.
- Hamers J.F., Blanc M.H.A., Bilingualism and bilingualism.
- Kohl M., Beauquier-Maccota B., Bourgeois M., Clouard C., Donde S., Mosser A., Pinot P., Rittori G., Vaivre-Douret L., Golsse B. et Robel, L., Bilinguisme et troubles du langage chez l'enfant: étude retrospective, „La psychiatrie de l'enfant” 2/2008, vol. 51, p. 577–595.